

Samobójstwo Europy w obliczu Turcji

23 marca 2016

„Demokracja jest jak tramwaj – korzysta się z niej, żeby dojechać do celu, a potem się wysiada” – Recep Tayyip Erdoğan (1996).

Podpisując z Turcją umowę – skądinąd sprzeczną z prawem międzynarodowym – celem spowolnienia napływu imigrantów, szefowie państw Unii Europejskiej poszerzyli zakres swojego paktu z diabłem. Znaczna część przyznanych Ankarze 3 miliardów euro rocznie zostanie bowiem przeznaczona na wsparcie dla dżihadystów, a przez to – przyczyni się do zwiększenia liczby uchodźców, uciekających przed wojną. Przede wszystkim jednak znosząc w najbliższych miesiącach wizy z Turcją, Europejczycy znieśli też kontrolę nad ruchem między obozami Al-Kaidy w Turcji a Brukselą. Zmiażdżwszy naród iracki i syryjski butami dżihadystów i rzuciwszy naród turecki na pastwę dyktatury prezydenta Erdoğan, Europa kładzie podwaliny pod konfrontację na olbrzymią skalę, której sama będzie ofiarą.

17. i 18. marca Rada Europejska przyjęła plan, którego celem jest rozwiązanie problemu, związanego z masowym napływem imigrantów przez granicę turecką [1]. 28 szefów rządów przyjęło wszystkie żądania Ankary.

Na tych łamach analizowaliśmy już sposób, w jaki Stany Zjednoczone chcą wykorzystać wydarzenia na Bliskim Wschodzie w celu osłabienia Unii Europejskiej [2]. Na początku obecnego kryzysu „uchodźców” jako pierwsi zwróciliśmy uwagę nie tylko na to, że został on wywołany rozmyślnie, ale i że problemy, które przyniesie, będą nierozwiązywalne [3]. Niestety wszystkie nasze prognozy się sprawdziły, a nasi ówcześni krytycy przyjęli postawy, jakie dla nich przewidzieliśmy.

Idą dalej tym tropem, chcemy tu skupić się na sposobie, w jaki

Turcja przejęła kontrola nad grą i na zaślepieniu Unii Europejskiej, która nadal jest o jeden krok z tyłu.

W CO GRA RECEP TAYYIP ERDOGAN?

Prezydent Erdoğan nie jest politykiem jak każdy inny i nie wydaje się, żeby Europejczycy – czy to ludność Europy, czy jej przywódcy – mieli tego świadomość.

Po pierwsze jest wychowankiem Millî Görüş – islamistycznego ruch pan-tureckiego, powiązanego z egipskim Bractwem Muzułmańskim i skłaniającego się ku ponownemu ustanowieniu Kalifatu [4]. Według Millî Görüş – podobnie jak jego sojuszników z Milliyetçi Hareket Partisi (MHP) – Turcy są potomkami Hunów Attyli, którzy z kolei są dziećmi wilka stepowego Azji Środkowej, po którym dziedziczą wytrzymałość i beznamietność. Są rasą wyższą, powołaną do rządzenia światem, a ich duszą jest islam.

Prezydent Erdoğan jest jedynym szefem Państwa na świecie, który otwarcie wyznaje ideologię supremacji etnicznej, jak najbardziej przystającą do aryjskiej ideologii nazistów. Jest również jedynym szefem Państwa na świecie, który zaprzecza wszelkim zbrodniom, które to Państwo popełniło, a w szczególności – rzeziom ludności niemuzułmańskiej przez sułtana Abdülhamida II (masakrom Hamidiańskim lat 1894-95, w których śmierć poniosło 80 tys. chrześcijan, a 100 tys. chrześcijanek zostało siłą wcielonych do haremów), a następnie – przez Młodoturków (rzeziom Ormian, Asyryjczyków, Chaldejczyków, Syryjczyków, Greków Pontyjskich i Jazydów od 1915 do 1923 r., w których zginęło ponad 1 200 000 osób, a które przeprowadzono przy udziale oficerów niemieckich, w tym Rudolfa Hößa – późniejszego komendanta obozu w Oświęcimiu) [5].

Podczas obchodów 70. rocznicy zwycięstwa nad nazistowskim koszmarem prezydent Władimir Putin podkreślił, że „idee supremacji rasowej i ekskluzywizmu przyczyniły się do

najkrwawszej wojny w Historii” [6]. Później, podczas jednej z defilad bez wymieniania Turcji z nazwy wezwał wszystkich Rosjan do przygotowania się do poniesienia – jeśli to tylko będzie konieczne – ofiar równych tym, które ponieśli ich dziadkowie, aby obronić samą zasadę równości wszystkich ludzi.

Po drugie, prezydent Erdoğan, którego popiera tylko jedna trzecia populacji jego kraju, sprawuje władzę z użyciem środków przymusu. Nie sposób stwierdzić, co tak naprawdę uważa naród turecki, ponieważ publikacja wszelkich informacji, stawiających znak zapytania nad prawowitością rządów prezydenta Erdoğan, jest obecnie uznawana za zamach na bezpieczeństwo Państwa i prowadzi prostą drogą do więzienia. Jeśli za punkt odniesienia przyjąć ostatnie badania opinii publicznej, przeprowadzone w październiku 2015, Erdoğan cieszy się poparciem mniej niż jednej trzeciej ludności Turcji. Jest to odsetek znacznie mniejszy od tego, który poparł nazistów w 1933 roku (43% głosów). Prezydent Erdoğan mógł wygrać wybory tylko grubo je fałszując, na przykład:

– Mediom opozycyjnym założono kaganiec: redakcje zarówno wielkich dzienników Hürriyet i Sabah, jak i telewizji ATV zostały zaatakowane przez bojówkarzy partii władzy; wytaczano procesy dziennikarzom i organom prasowym o wspieranie „terroryzmu”, albo o zniesławianie prezydenta Erdoğan; zablokowano szereg stron internetowych, a dostawcy usług cyfrowych musieli wycofać z oferty opozycyjne kanały telewizyjne; trzy z pięciu stacji telewizyjnych o zasięgu krajowym, w tym stacja publiczna, wyrażały w swoich programach jednoznaczne poparcie dla partii władzy; dwie pozostałe stacje ogólnokrajowe – Bugün TV i Kanaltürk – zostały zamknięte przez policję.

– Arabia Saudyjska – Państwo obce – przekazała do Turcji 7 miliardów lir (ok. 2 miliardów euro) w postaci „darowizn” celem „przekonania” wyborców do poparcia prezydenta Erdoğan.

– 128 biur lewicowej partii HDP zostało zaatakowanych przez

bojówkarzy partii prezydenta Erdoğan. Wielu kandydatów i członków ich komitetów wyborczych padło ofiarą pobić. Zdemolowano ponad 300 kurdyjskich sklepów. Kilkudziesięciu kandydatów HDP zatrzymano i umieszczono w areszcie tymczasowym na okres trwania kampanii.

– W czasie kampanii wyborczej zabito ponad 2 000 przeciwników politycznych – albo poprzez zamachy, albo w ramach represji rządu wobec PKK. Na południowym wschodzie kraju kilka wiosek częściowo unicestwiono, rozjeżdżając je czołgami armii.

Od owej „elekcji” nad krajem zapadła kurtyna milczenia. Nie sposób obecnie dowiedzieć się czegokolwiek o faktycznym stanie Turcji na podstawie jej prasy krajowej. Główny dziennik opozycji, Zaman, został objęty nadzorem i aktualnie ogranicza się do wychwalania wielkości „sułtana” Erdoğan. Wojna domowa, która już szaleje na wschodzie kraju stopniowo, w postaci zamachów rozszerza się od Ankary po Sztambuł – przy całkowitej obojętności Europejczyków [7].

Pan Erdoğan rządzi praktycznie sam, otoczony nielicznym gronem, w skład którego wchodzi m.in. premier Ahmet Davutoğlu. Sam podczas kampanii wyborczej publicznie deklarował, że nie będzie stosować się do zapisów Konstytucji i że wszystkie prawa znajdą się w jego rękach.

14. marca 2016 r. prezydent Erdoğan oświadczył, że do kwestii Kurdów „demokracja, wolność i idea państwa prawa nie mają najmniejszego zastosowania”. Ogłosił też zamiar rozszerzenia prawnej definicji „terrorysty”, tak aby obejmowała wszystkich „wrogów Turków” – czyli zarówno tych Turków, jak i nie-Turków, którzy sprzeciwiają się tureckiej supremacji.

Po trzecie, prezydent Erdoğan wykorzystuje uprawnienia, które sam sobie niekonstytucyjnie przyznał, w celu przekształcenia Państwa tureckiego w ojca chrzestnego międzynarodowego dżihadyzmu. W grudniu 2015 r. tureckiej policji i Wymiarowi Sprawiedliwości udało się odkryć osobiste powiązania pana

Erdoğana i jego syna Bilala z Jasinem al-Kadim – globalnym bankierem Al-Kaidy. Prezydent Turcji zwolnił więc wszystkich tych policjantów i sędziów, którzy odważyli się „podnieść rękę na interesy Turcji” (sic!), a z oskarżenia publicznego, oraz prywatnego Jasina al-Kadiego wytoczono proces lewicowemu dziennikowi BirGün – za przedruk mojego artykułu redakcyjnego pt. „Al-Kaida – niezmiennie wykorzystywane narzędzie NATO”.

W lutym bieżącego roku Federacja Rosyjska złożyła w Radzie Bezpieczeństwa ONZ raport, poświadczający zaangażowanie Państwa tureckiego w międzynarodowy terroryzm wbrew licznym rezolucjom Narodów Zjednoczonych [8]. Opublikowałem szczegółowe omówienie tych oskarżeń, które w Turcji natychmiast zostało objęte cenzurą [9].

REAKCJA UNII EUROPEJSKIEJ

Unia Europejska wysłała wprawdzie delegację celem nadzorowania przebiegu wyborów parlamentarnych w listopadzie 2015, ale najpierw długo zwlekała z publikacją jej raportu, a następnie ogłosiła go w wersji skróconej i lukrowanej.

Spanikowani ostrą reakcją swoich populacji na masowy napływ migrantów – a w przypadku Niemiec także na zniesienie płacy minimalnej, które za tym napływem nastąpiło – 28 szefów rządów i głów Państw Unii Europejskiej doszło z Turcją do porozumienia w sprawie procedury, która ma Turcji pozwolić na rozwiązanie ich problemów. Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców Filippo Grandi natychmiast podniósł kwestię niezgodności tego rozwiązania z prawem międzynarodowym, ale nawet jeśli przyjmiemy, że w tym zakresie sytuacja ulegnie poprawie, główny problem tkwi gdzie indziej.

Unia zobowiązała się do:

– przekazywania Turcji 3 miliardów euro rocznie na pomoc w wywiązywaniu się z podjętych w Brukseli zobowiązań, ale bez mechanizmów, pozwalających na weryfikację wykorzystania tych środków;

- zniesienia wymogu wizowego dla Turków przy wjeździe do Unii Europejskiej [10] – jest to już kwestia tylko miesięcy, a nawet tygodni;
- przyspieszenia negocjacji w sprawie przyjęcia Turcji do Unii – to, z kolei, potrwa o wiele dłużej i będzie zależne od wielu czynników losowych.

Innymi słowy: oślepieni niedawną porażką wyborczą Angeli Merkel [11], europejscy przywódcy zadowolili się znalezieniem rozwiązania tymczasowego, które pomoże spowolnić napływ imigrantów – nie usiłując rozwiązać problemu źródłowego i bez baczenia na infiltrację dżihadystów w tej fali migracyjnej.

MONACHIJSKI PRECEDENS

W latach 1930. europejskie i amerykańskie elity uważały, że wzorzec ZSRR zagraża ich interesom klasowym, wspólnie więc poparły nazistowski projekt kolonizacji Europy Wschodniej i destrukcji narodów słowiańskich. Mimo powtarzanych przez Moskwę apeli o utworzenie szerokiej koalicji przeciwko nazizmowi, europejscy przywódcy przyjmowali kolejne żądania kanclerza Hitlera, w tym aneksję obszarów zamieszkałych przez Niemców sudeckich. Dopiero po układzie monachijskim (1938) ZSRR zdecydował się na przyjęcie taktyki „ratuj się, kto może” i podpisanie osobnego paktu Ribbentrop-Mołotow (1939). Ze zbyt wielkim opóźnieniem niektórzy przywódcy europejscy, a następnie – amerykańscy zrozumieli swój błąd i zdecydowali się sprzymierzyć z Moskwą przeciwko nazistom.

Na naszych oczach popełniane są te same błędy. Elity europejskie widzą przeciwnika w syryjskiej Republice – albo dlatego, że bronią interesów kolonialnych Izraela, albo dlatego, że same mają nadzieję ponownie skolonizować Lewant i przywłaszczyć sobie gigantyczne i dotąd nie eksploatowane rezerwy gazu. Poparły więc amerykańską, tajną operację „zmiany reżimu” i udawały, że wierzą w fenomen „wiosny arabskiej”. Po pięciu latach wojny na zlecenie okazuje się, że prezydent

Baszszar al-Asad wciąż tam jest, mimo że tysiąc razy już zapowiadano jego dymisję i Europejczycy postanowili finansować 3 miliardami euro rocznie tureckie wsparcie dla dżihadystów. W ich logice pozwoli to im na odniesienie końcowego zwycięstwa i położenie kresu migracjom. W końcu jednak rozumieją [12], choć za późno, że znosząc wizy dla legitymujących się tureckim paszportem, usankcjonowali swobodny ruch między obozami Al-Kaidy w Turcji a Brukselą [13].

Porównanie z końcem lat 1930. jest tym bardziej uzasadnione, że do chwili podpisania dyktatu monachijskiego nazistowska Rzesza zdążyła już zaanektować Austrię, bez istotnej reakcji ze strony innych Państw europejskich. Dziś Turcja okupuje już północny wschód jednego z Państw Unii Europejskiej – Cypru – jak również pas szerokości kilkudziesięciu kilometrów w głąb Syrii, którym zarządza wyznaczony w tym celu wali (prefekt). Unie Europejska nie tylko się na to zgadza, ale swoją postawą zachęca Turcję do dalszych aneksji z pogardą dla prawa międzynarodowego. Logika, wspólna dla kanclerza Hitlera i prezydenta Erdoğan, oparta jest na idei zjednoczenia „rasy” i oczyszczenia ludności. Pierwszy chciał zjednoczyć narody „rasy niemieckiej” i oczyścić je z elementów „obcych” (Żydów i Romów); drugi chce zjednoczenia ludów „rasy tureckiej” i – także – oczyszczenia ich z elementów „obcych” (w tym przypadku Kurdów i chrześcijan).

W 1938 r. elity europejskie pokładały wiarę w przyjaźni z kanclerzem Hitlerem. Dziś wierzą w przyjaźń prezydenta Erdoğan.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Euzebiusz Budka

Źródło: Voltairenet.org

PRZYPISY

[1] „Next operational steps in EU-Turkey cooperation in the field of migration”, Voltaire, 16 March 2016,

<http://www.voltairenet.org/article190849.html>

[2] „La cécité de l’Union européenne face à la stratégie militaire des États-Unis”, Thierry Meyssan, Voltaire, 27 avril 2015, <http://www.voltairenet.org/article187402.html>

[3] „Pozorny kryzys uchodźców”, Thierry Meyssan, tłumaczenie Euzebiusz Budka, Voltaire, 8 września 2015, <http://www.voltairenet.org/article188639.html>

[4] „Vers la fin du système Erdoğan”, Thierry Meyssan, Voltaire, 15 juin 2015, <http://www.voltairenet.org/article187841.html>

[5] „La Turquie d’aujourd’hui poursuit le génocide arménien”, Thierry Meyssan, Voltaire, 26 avril 2015, <http://www.voltairenet.org/article187368.html>

[6] „Выступление Президента России на параде, посвящённом 70-летию Победы в Великой Отечественной войне”, Владимир В. Путин, Вольтер, 9 мая 2015, <http://www.voltairenet.org/article187540.html>

[7] „L’Union européenne a abandonné ceux qui se battent pour défendre les libertés en Turquie”, Can Dündar, Le Monde (France), Voltaire, 18 mars 2016, <http://www.voltairenet.org/article190825.html>

[8] „Raport Rosji na podstawie informacji operacyjnych w sprawie aktualnej pomocy Turcji dla IPIS (ISIS)”, tłumaczenie Grzegorz Grabowski, Voltaire, 19 lutego 2016, <http://www.voltairenet.org/article190351.html>

[9] „Comment la Turquie soutient les jihadistes”, Thierry Meyssan, Voltaire, 22 février 2016, <http://www.voltairenet.org/article190350.html>

[10] „Roadmap towards a visa-free regime with Turkey”, Network, 16 March 2016, <http://www.voltairenet.org/article190850.html>

[11] „Alternative für Deutschland nimmt kein Blatt vor den Mund“, von Ian Blohm, Übersetzung Horst Frohlich, Strategic Culture Foundation (Russland), Netzwerk, 12 März 2016, <http://www.voltairenet.org/article190697.html>

[12] „Lettre ouverte aux Européens coincés derrière le rideau de fer israélo-US“, Hassan Hamadé, Voltaire, 21 mai 2014, <http://www.voltairenet.org/article183881.html>

[13] „Israeli general says al Qaeda's Syria fighters set up in Turkey“, Dan Williams, Reuters, 29 January 2014, <http://www.reuters.com/article/2014/01/29/us-syria-crisis-turkey-israel-idUSBREA0S18X20140129>